

Rozkaz gen. brygady Czumy  
Dowódcy obrony Warszawy  
ROZKAZ DZIENNY Nr 1 D. 8.9.1939 r.

Żołnierze załogi Warszawy!

Wódz Naczelny powierzył nam obronę stolicy. Żąda On, by został położony kres niszczeniu polskich ziem, pomszczeni polegli w boju koledzy, polegli śmiercią żołnierską mężczyźni, kobiety i dzieci.

Mamy podać rękę utrudzonym w boju oddziałom, ułatwić im dalsze zadania bojowe.

Żołnierzu! Objęliśmy pozycję, z której nie ma zejścia.

Na tej pozycji może wróg usłyszeć jedną tylko obecnie odpowiedź:

Dość, ani kroku dalej!

A nam wolno złożyć jeden tylko meldunek:

Rozkaz Naczelnego Wodza zostanie spełniony!

Warszawie przypadł historyczny zaszczyt przeciwstawiania się czynnie nawale germańskiej. Od dziś Warszawa poczyna znów przeżywać historyczne obrony swych murów, Rzeczypospolitej i jej wojska walczącego z naporem wroga.

Z woli Boga Jego dłońmi zostaliśmy rzuceni na szaniec, z którego nie wolno nam zejść aż do chwili zwycięstwa.

Wróg spieszy się. Chciałby możliwie najszybciej zająć całą Polskę, by po tym rzucić swe siły na front zachodni, gdzie zaczyna być naprawdę gorąco.

Ale pomyli się. Na drodze przemocy przeciwstawi się jej mur polskich bagnatów wojska i twierdza naszych piersi, nas, obywateli Warszawy. Nie ustąpimy. Dzień i noc mogą grać działa. Znamy tę muzykę pól Grochowa, Ostrołęki, Radzymina.

Warszawa czuje się znakomicie w ogniu dział.

Cywilni obywatele Warszawy i jej obrońcy w mundurach stworzą zgodną rodzinę, która będzie działała solidnie, a związana wspólnym celem przełamania naporu wroga odwiecznego, Niemca, pokona wszystkie trudności i wyjdzie zwycięsko ze wszystkich walk i niebezpieczeństw.

Jeżeli mamy być bastionem, który opóźnia pochód wrażeń sił, a przyspiesza przez to nadejście pomocy naszych sojuszników zachodnich, to będziemy tym bastionem. Warszawa będzie polskim Verdun, Nasza Wisła będzie Marną dla nieprzyjaciela.

Tak nam dopomóż Bóg!

## Lotnicy niemieccy w Łazienkach

Podczas wczorajszego nalotu na stolicę dwóch letników niemieckich przy pomocy spadochronów spuściło się na tereny parku Łazienkowskiego, gdzie zapewne, korzystając z tego, że w parku nie było publiczności, ukryli się. Możliwe jest, że lotnicy mieli na sobie ubrania cywilne, co by im pozwoliło dłużej ukrywać się w mieście.

**KURJER CODZIENNY 5 GROSZY NR 249 Z 8 WRZEŚNIA (wydanie wieczorne)**